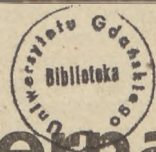


# RZEMIEŚLNIK POMORSKI

TYGODNIK GOSPODARCZY

Wiktor Kuczma



CIII 18231

## Niewspółmierna wysokość cen

Na każdym kroku, czy to w prasie, czy to na zebraniach, wszędzie pisze się i mówi o wygórowanych cenach.

W Nr 79 „Ziemi Pomorskiej” w artykule pod tytułem „Ile będziemy płacić” czytamy o burzliwej dyskusji, którą wywołała taryfa cechu krawieckiego. Pisze się tam, że krawcy pierwszej kategorii pobierają 8.500,— wzgl. 6.600,— zł za uszycie garnitur, w kategorii niższej natomiast 3.000,— zł. Nie pisze się jednak, że zaledwie 15 % krawców wybitniejszych zalicza się do wyższych kategorii, a około 85% krawców szyje po cenach wprost „głodowych”, bo po 3.000,— wzgl. po 4.300,— złotych. Nie pisze się, że krawiec jak i każdy inny rzemieślnik opłaca podatki „niewspółmiernie wysokie” w stosunku do reszty świata pracy, pod którą to firmą kryją się i tacy, którzy zarabiają nieraz więcej od gaz ministerialnych.

Rzemieślnik opłaca 600 procentowy podatek lokalowy, podczas gdy inni ze świata pracy płacą tylko 100 procentowy podatek lokalowy.

Ostatnio na zebraniu Miejskiej Rady Narodowej, mimo mego sprzeciwu uchwalono podwyżkę opłaty za gaz dla rzemiosła na 25,— zł za m<sup>3</sup>, podczas, gdy przemysł płaci tylko 10,— zł, a świat pracy otrzymuje gaz jeszcze taniej.

Jeżeli mówi się o „niewspółmiernej wysokości cen” atakując krawców i szewców, to dlaczego nie mówi się o innych ciężarach, które oni ponoszą? Czy to dlatego, że właśnie te zawody najmniej dopominają się o swoje słuszne prawa? Czy to dlatego trzeba społeczeństwo w błąd wprowadzać?

W tym samym artykule czytamy natomiast, że cena cukru za 1 kg wynosi 175,— zł, cena nici 200 yard. 1 szpulka 70,— zł, skóra podeszwowa 6.000,— zł za kilogram itd. Są to wyroby przemysłu, którego pracownicy otrzymują rzekomo w stosunku do zarobków rzemieślnika niskie płace. Czy przemysł ten mając poza tanią siłą pracownika inne przywileje, nie powinien być tańszy w cenach? Wystarczy porównać ceny za robociznę krawca lub szewca do cen wyrobów przemysłowych w stosunku przedwojennym, a społeczeństwo przekona się, kto taniej produkuje i kto mniej zarabia.

Przy analizie cen wykaże się, że rzemieślnik jest tańszy i mniej zarabia. Nie znajdzie się usprawiedliwienia dla przemysłu i jego drogich wyrobów, skoro produkt pochodzi z surowca krajowego.

A nawet dla wyrobów wykonanych ze surowca zagranicznego nie znajduję powodu drożyzny jak np. na wyroby tekstylne. Wszak surowiec do tego artykułu otrzymujemy z zagranicy nie za dewizy, a drogą wymiany towaru własnego.

Ceny w krawiectwie oparte są na uczciwej kalkulacji, ściśle przeprowadzonej przez specjalne Komisje urzędujące przy Cechu Krawieckim i zastosowane przy obliczeniu stosunkowo do przemysłu niskiego odsetku kosztów ogólnych i skromnego zysku.

Ataki na krawców i szewców są bezpodstawne. Pochodzą one od osób, które w dawniejszych czasach ubierały się kosztem krawca i dały się temuż we znaki, nabierając go na kredyt. Dziś mają pretensje za to do niego.

Ciekawe, że ludzie ze świata pracy tak zwani fizycznie ciężko pracujący, nie mają pretensji do krawca i szewca.

Wiedzą oni lepiej, w jakich warunkach ogół krawców i szewców pracuje i żyje, doceniają ich pracę i korzystają z usług krawca wykonującego ubrania po cenach niższej kategorii.

Czas nareszcie skończyć z fałszywym naświetlaniem zarobków w rzemiosle, czas skończyć z podburzaniem pozytywnie nastawionego społeczeństwa.



# Bohaterska postawa rzemieślnika w czasie okupacji

W obecnym czasie, gdy tak wiele pisze się i mówi o bohaterskich zbrojnych czynach społeczeństwa polskiego, o jego nieugiętej postawie w stosunku do germańskiego okupanta, nie wolno zapomnieć o czynach, może w sobie mniej efektownych niż walka z bronią w rękę, ale niemniej doniosłych przez cenę, którą za nie płacić należało — a którą było życie ludzkie.

Do takich właśnie czynów należy zaliczyć tak licznie na Pomorzu spotykane przechowywanie przed niszczycielską ręką okupanta, przez członków cechów rzemieślniczych, sztandarów, insygnii i dokumentów cechowych.

Polityka niemiecka wyniszczenia od podstaw każdego przejawu polskości, w każdej dziedzinie życia czy to duchowego czy gospodarczego, dosięgnęła także i życia rzemieślniczego. Niemcy dobrze wiedzieli, że zniszczyć rzemiosło, to zniszczyć jego organizację cechowe. Dlatego też bezpośrednio po wkroczeniu, wzywali do siebie władze miejscowych cechów, nakazując im pod groźbą utraty wolności osobistej oddanie wszelkich sztandarów, insygnii i dokumentów cechowych.

Zrozumiała jest rzeczą, że rzemieślnik polski, tak mocno przywiązany do starych tradycji i znaków cechowych, buntował się przeciwko takim zarządzeniom i obierał drogę biernej reakcji nie spełnienia brutalnie narzuconego obowiązku nie licującego z moralnym przekonaniem rzemieślników.

Akty, insygnia i sztandary nie zostawały oddane. Któryś z członków cechu przyjmował na siebie za to odpowiedzialność i siłą rzeczy musiał zniknąć z danego terenu. Wszystkie cenne rzeczy wędrowały do sprytnie wymyślonych kryjówek, bądź za-

nurowywane, bądź zakopywane, bądź wręcz tylko ukrywane w miejscach najmniej podejrzanych. W obliczu nawet zupełnie przypadkowej rewizji mogły być odkryte i narazić przechowywającego na surowe represje, nie mówiąc już o represjach spowodowanych rewizją celową.

W ten sposób wiele sztandarów i ksiąg cechowych oraz dokumentów przechowało się do momentu wyzwolenia, by znowu patronować i służyć reaktywowanym cechom rzemieślniczym, które dzięki takim czynom mogły do swej historii dodać jeszcze jedną więcej piękną kartę.

Jako praktyczne poparcie wyżej przytaczanych czynów podać należy, że w taki właśnie sposób zostały przechowane na terenie Gdyni sztandar, złota księga, księga protokołów, książka członków, maszyna do pisania i książeczka oszczędnościowa „Cechu Krawieckiego i Zawodów Pokrewnych” w Gdyni, do którego przechowania przyczynili się starszy cechu Rutkowski Adam, sekretarz Brzeziński Edward, chorąży Turzyński Leon, Warzo Władysława i Burowa Maria.

A także ob. Rozpłochowski Ignacy w Gdyni i Simonow J. w Chylonii, którzy przechowali przedwojenne księgi, pieczętki oraz sztandar „Cechu Szewców i Pokrewnych Zawodów” w Gdyni.

O czynach takich winno być poinformowane całe społeczeństwo, ażeby przekonało się, że rzemieślnik polski posiada wielkie zalety ducha i woli, a nie tylko wady, które mu się tak często i niesłusznie wytyka i że swoją ofiarnością i codziennym szarym bohaterstwem dorównuje przedstawicielom innych grup społecznych i zawodowych.

K. K.

## W trosce o zwiększenie zaopatrzenia w skóry surowe

W ostatnim numerze naszego pisma daliśmy czytelnikom pewien pogląd na kwestię surowca w przemyśle skórzanym — i to przede wszystkim z tym nastawieniem, by jaśniej sobie wyobrazić sytuację rzemiosła, związanych z tym przemysłem, a w pierwszej linii rzemiosła szewskiego.

Inne rzemiosła też ściśle są od tego zagadnienia uzależnione. Wymienimy choćby tylko rymarstwo oraz najrozmaitsze wyroby galanteryjne.

Jak zwiększyć zaopatrzenie w surowce wobec tej olbrzymiej powodzi niedostatków we wszystkich dziedzinach?

Dowiadujemy się z komunikatów urzędowych, które awizował już w naszym piśmie cech rzemieślniczo-wędliniarski, że mają być podjęte próby zdejmowania dla celów gospodarczych skór świńskich, które dotychczas wraz z mięsem zjadamy lub po prostu wyrzucamy. Pierwsze kroki ekonomicznego wykorzystania tych skór są u nas nowością, choć w innych krajach wykorzystanie tego surowca jest dawno już praktykowane i systematycznie zasila różne dziedziny produkcji. U nas ewentualne zapory tego surowca kierowały się przede wszystkim na wierzchy oraz niezbędną galanterię i wyroby rymarskie. Surowcem odpowiednim może być oczywiście tylko skóra ze sztuk wyrosłych, w każdym razie po-

wyżej 100 kg żywej wagi. Przewiduje się też przynajmniej w pierwszym stadium, zdejmowanie skór jedynie w odniesieniu do ubojów, przeprowadzanych przez fabryki mięsne lub duże przedsiębiorstwa skupu, przeprowadzające uboje we własnym zakresie.

Do tego samego zwiększenia i polepszenia jakości zapasów skór surowych zmierzają wysiłki, by w przyszłości usunąć nieświadome marnotrawstwa w tej dziedzinie. Bardzo częstą przyczyną obniżania wartości surowca, wynikająca z lekkoomyślności i całkowitego nieświadomości hodowców zwierząt, jest uszkodzenie skór przez bicie batem, drut kolczasty na pastwiskach lub w obejściu gospodarskim, choroby wynikające z brudów i inne.

Mówi się często, że brak nam Polakom zmysłu ekonomicznego. To rzeczywiście prawda. Bo gdzie nasz wieśniak i pastuch zatroszczy się o to, że różne drobnostki z życia codziennego mogą w olbrzymim powiększeniu ogólnokrajowym, gdy tysiące ludzi w drobnostkach źle postępuje, mieć wpływ na przeciętną wartość pewnych produktów i dalej na tempo zaspakajania najpilniejszych potrzeb. Nasz wzrok tak daleko nie sięga. Jesteśmy zdolni zaobserwować tylko bezpośrednią szkodę, na dalszą metę jesteśmy ślepi i to my wszyscy, nie tylko

ten pastuch i chłopak, którzy dla ulżenia sercu smagają batem zwierzę po grzbiecie.

Ekonomia to oszczędność i niezwykle cenna umiejętności przykładania do każdej rzeczy i każdej czynności w życiu jednej miarki — przydatności i celowości i to nie tylko dla własnego dobra lecz w skali społecznej. Jeżeli tego zmysłu ekonomicznego w sobie nie wyrobimy, daleko nam do dobrobytu i kultury.

Tym celom mają służyć odpowiednie pouczenia hodowcy zwierząt dla ochrony skór — dalej będzie się podejmowało odpowiednie szkolenie personelu fachowego dla uniknięcia uszkodzeń skór i obniżanie ich wartości w czasie transportu i w rzeźniach w czasie uboju. Z tym wiąże się jeszcze unikanie niedbalstwa w związku z przejściowym konserwowaniem i magazynowaniem skór surowych oraz odpowiednie przygotowanie partii skór do transportu do garbarń.

Jak widzimy tyle drobnych rzeczy ma wpływ na efekt gospodarczy pewnych, choćby najlepiej planowanych poczyniń w dziedzinie produkcji dóbr.

Niezwykłym błogosławieństwem jest dobra organizacja na wielką skalę, lecz na wyższy poziom gospodarczy nie dźwigniemy się, jeżeli w dobrych rzeczach życia codziennego procesu produkcyjnego nie będziemy wykazywali więcej zmysłu ekonomicznego niż pastuch i jego pies gdy nie obliczają, że wystraszone zwierzę na drucie kolczastym częściowo marnuje jakże cenny dla człowieka surowiec. Dąb.

## Kurs ślusarski w Olsztynie

12 marca br. odbyło się w Olsztynie zakończenie 5-miesięcznego kursu przygotowującego do egzaminu czeladniczego w zawodzie ślusarskim, zorganizowanego przez Naukowy Instytut Rzemieślniczy w Olsztynie.

Do egzaminu końcowego stanęło 27 kursistów, którzy wszyscy pomyślnie z tej próby wyszli. Według opinii kół fachowych kurs ten stał na wysokim poziomie. Przedłożone na egzaminie prace, jak i odpowiedzi kandydatów wykazały gruntowną i rzetelną wiedzę zawodową oraz dobre przygotowanie z przedmiotów ogólnokształcących.

Na zakończenie odbyła się skromna herbata z udziałem przedstawicieli zarządu i dyrekcji Naukowego Instytutu Rzemieślniczego, Izby Rzemieślniczej i cechu metalowców oraz wykładowców. Podkreślić należy z uznaniem, iż dzięki uzgodnieniu tej sprawy z dyrekcją Instytutu przyjęcie odbyło się „na sucho” bez alkoholu.

Fakt ten znalazł specjalne podkreślenie w przemówieniach przedstawicieli Naukowego Instytutu Rzemieślniczego i Izby Rzemieślniczej, a wszyscy uczestnicy przyjęcia przekonali się, że alkohol bynajmniej nie jest potrzebny do wytworzenia miłego i serdecznego nastroju, jaki cechował tę uroczystość.

Sprawa ta pozornie błaża, ma tu na terenie mazurskim głębsze znaczenie. Sprawozdanie urzędowe mówi, iż konsumpcja alkoholu w r. 1946 na Mazurach wyniosła 1.000.000 litrów. Cyfra ta ma swoją tragiczną wymowę, jeśli się zważy, iż gęstość zaludnienia na Mazurach jest rzadka, a ludność uboga, wyniszczona wojną.



# Kto może zdawać egzamin czeladniczy?

Dyplom czeladniczy jest dokumentem publicznym jak np. świadectwo maturalne, świadectwo studiów na politechnice i daje uprawnienia. Dyplom czeladniczy uzyskuje się po pomyślnym zdaniu egzaminu czeladniczego przed komisją egzaminacyjną odpowiedniego zawodu, wyznaczoną przez Izbę Rzemieślniczą. Dyplom czeladniczy uprawnia do wykonywania wyuczonego zawodu, a zarazem jest dowodem nabycia sprawności zawodowych czyli kwalifikacji. Tytuł czeladniczy jest zarazem szczeblem kwalifikacyjnym w hierarchii kwalifikacyjnej rzemiosła, i podstawą do składania egzaminu mistrzowskiego w przepisany czas.

Cheąc być dopuszczonym do egzaminu czeladniczego należy przedłożyć Izbie Rzemieślniczej następujące dokumenty: 1. Wniosek, w którym kandydat prosi o dopuszczenie do egzaminu. 2. Życiorys własnoręcznie napisany. 3. Odpis metryki urodzenia. 4. Świadectwo ukończenia praktyki w zawodzie u uprawnionego mistrza. 5. Świadectwo ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej (obecnie publicznej średniej szkoły zawodowej). Wniosek, życiorys i odpis metryki sporządza sam kandydat. Świadectwo ukończenia praktyki w zawodzie wystawia mistrz, u którego się kończyło praktykę lub cech na podstawie zaświadczenia, jeżeli praktyka była przerywana lub nie ma mistrza, u którego się praktykę kończyło.

Świadectwo ukończenia szkoły wydaje dyrekcja szkoły po zdaniu egzaminu z wynikiem pomyślnym.

Do egzaminu końcowego w szkole zawodowej są dopuszczeni uczniowie po ukończeniu 3 klas szkoły zawodowej z wynikiem dodatnim.

Jeżeli kandydat do egzaminu czeladniczego ukończył praktykę w zawodzie i 18 lat życia może się starać za zgodą szkoły o dopuszczenie do egzaminu nadzwyczajnego (eksternistów)

Do egzaminu nadzwyczajnego dopuszcza Kuratorium Okręgu Szkolnego. Świadectwo egzaminu nadzwyczajnego uprawnia do składania egzaminu czeladniczego.

Cheąc być dopuszczonym do egzaminu nadzwyczajnego z zakresu średniej szkoły zawodowej należy złożyć wniosek do najbliższej szkoły zawodowej i zaadresować go:

„Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego Wydział III w Toruniu“ (tego na którym terenie się mieszka). Do wniosku należy dołączyć: a) metrykę urodzenia, b) życiorys własnoręcznie napisany, c) świadectwo ukończenia praktyki w zawodzie, d) ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo kursu czeladniczego, względnie oświadczenie, dlaczego szkoła nie została ukończona.

Kuratorium po rozpatrzeniu wniosku i dopuszczeniu kandydata do egzaminu przesyła wniosek do szkoły, przy której odbywa się egzamin nadzwyczajny, ta zaś wzywa kandydata do egzaminu.

Do egzaminu winien kandydat przedłożyć 2 fotografie, opłacić takse egzaminacyjną i przygotować się teoretycznie do egzaminu tak pod względem ogólnym jak i zawodowym. W okresie przejściowym w niektórych uzasadnionych wypadkach Izba Rzemieślnicza

może w drodze wyjątku dopuścić do egzaminu czeladniczego bez świadectwa szkolnego. Wówczas jednak musi egzamin przeprowadzić również delegat Kuratorium i jego decyzja jest wiążąca w komisji egzaminacyjnej i zależnie od wyników egzaminu z przed-

miotów ogólnokształcących może się odbywać egzamin praktyczny.

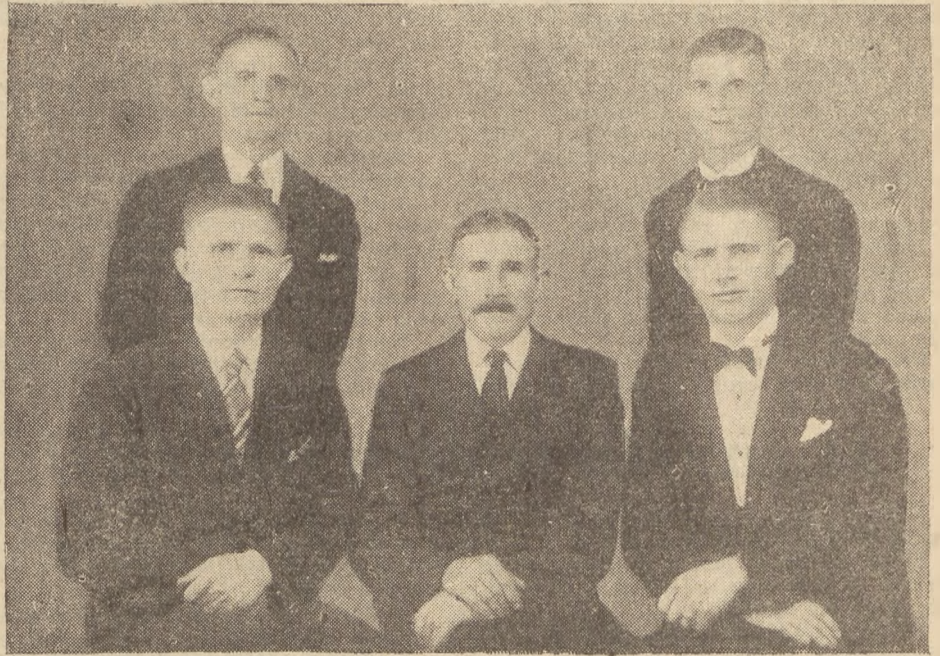
Na podstawie obowiązujących przepisów w skład komisji egzaminacyjnej dla czeladników wchodzi obowiązkowo delegat Kuratorium, który w przedmiotach ogólnokształcących ma głos decydujący.

Egzaminy czeladnicze bez udziału delegata Kuratorium mogą być zacepione jako nie zgodne z przepisami i unieważnione. J. D.

## Chłuba rzemiosła pomorskiego Pięciu mistrzów w jednej rodzinie

Z okazji wyboru nowego starszego cechu szewców i cholewkarzy, uzyskaliśmy pewne bliższe dane, z którymi chcemy się z naszymi Czytelnikami podzielić.

strzowski zdali w jednym dniu i to 15-go grudnia 1935 roku w Bydgoszczy. Jedyne wypada zaznaczyć, iż Stanisław Przybylski zdał egzamin jako mistrz szewsko-cholew-



Ojciec, st. cechu, Paweł Przybylski, urodził się w Krapiewie, pow. Bydgoszcz, w dniu 30 czerwca 1867 roku. Ukończył on swój zawód szewski, to też nie sprzeciwiał się swym synom, którzy pragnęli u niego wyuczyć się zawodu.

Obchodzić on będzie w tym roku, w maju jubileusz 50-lecia mistrzostwa. Z powodu już podeszłego wieku nie prowadzi własnego przedsiębiorstwa.

Najstarszy syn jego Bernard, urodzony 5. 10. 1896 r., został w dniu 24 marca 1947 r. wybrany jako starszy Cechu Szewców i Cholewkarzy w Bydgoszczy. Zaznaczyć wypada, iż ma on również 2 synów wyuczonych w zawodzie szewskim. Prowadzi obecnie własny warsztat na Welniaym Rynku 1.

Drugim z kolei synem jest Stanisław, urodzony 22. 7. 1900. Został wybrany na walnym zebraniu jako członek komitetu redakcyjnego przy cechu. Ma własny warsztat szewsko-cholewkarski przy ul. Jezuickiej 3.

Trzecim synem jest Czesław, urodzony 2. 7. 1904 r. Prowadzi własny warsztat przy Placu Poznańskim 7.

Czwarty Marian, urodzony 13. 11. 1906 r. prowadzi własny warsztat w Łukówcu, pow. Bydgoszcz.

Wszyscy czterej bracia urodzili się w Wąwelnie, pow. Wyrzysk, a egzamin mi-

karski, natomiast trzech dalsi jako mistrzowie szewscy.

Taki stan rzeczy, iż ojciec przelewa swe wiadomości zawodowe na synów i ci na swych dzieci, należy przywitać z wielkim uznaniem.

## Przydziały surowców z Rzemieśln. Centrali Zaopatrzenia i Zbytu

Na składzie:

Dla szewców: skóra twarda i miękka, przędza oraz filce podeszwowe.

Dla siodlarzy: szpagaty oraz filce siodłowe.

Dla ślusarzy i mechaników: karbit i filce techniczne.

Spodziewany jest przydział w najbliższych tygodniach dla krawców i bielizniarzy wszelkiego rodzaju tekstylii.

Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu podaje do wiadomości iż w ostatnie 3 dni każdego miesiąca wstrzymuje się rozprowadzenie towarów z powodu ustalenia remanentu.



# Budżet

Ważnym wydarzeniem w państwie jest przygotowanie i uchwalenie przez czynniki rządowe budżetu państwowego. Właśnie dziś stoimy na progu tego absorbującego wszystkich wydarzenia. Chcę budżet nasświetlić przede wszystkim z punktu widzenia historycznego. Czynnikiem to dlatego, by pewne fałszerstwa niemieckie również obalić.

W związku z powyższym celem, sięgnęłam do odpowiedniej literatury, a w pierwszym rzędzie do książki prof. Stanisława Głabińskiego, zatytułowanej „Nauka skarbowości” oraz wykładów wiceministra skarbu prof. U. M. K. w Toruniu Kurowskiego.

Jak podaje wyżej wymieniony autor, wyraz „budżet” jest to słowo staro-francuskiego pochodzenia, oznaczający worek skórzany. Wyraz ten przejęty przez Normanów, powędrował do Anglii. Tu zmieniono jego znaczenie o tyle, że budżet oznaczał nie worek skórzany, ile raczej tękę skórzaną, w której wnoszono na posiedzenia parlamentu cyfrowo zestawione projekty skarbowe. Z Anglii powraca ten wyraz z końcem 17 wieku do Francji, a stamtąd przejmują go inne kraje całej kuli ziemskiej; zachowując dzisiejsze techniczne oznaczenie.

Brzmienie określenia budżetowego jest następujące: „Budżet jest to tablica lub zestawienie cyfrowe, zatwierdzone przez władze naczelne państwa, zawierające z jednej strony przewidywane dochody, z drugiej granicę wydatków państwa na przyszły okres gospodarczy.

Początkowo budżety są to tylko zestawienia liczbowe, liczne i będące najczęściej

periodycznymi planami gospodarczymi. Nie wiele mają elementów wspólnych z dzisiejszym.

Zródłem budżetu są rachunki, jakie w starożytności i średniowieczu musiały pewne organy składać w związku z zarządzaniem majątku lub przychodami natury skarbowej.

Pierwszy wyraźniejszy początek w tej kwestii, dała Francja w 14 wieku przez wprowadzenie w życie tzw. jeneralnych etatów skarbowych. Żywność ich jednak była krótkotrwała i dopiero w 1601 roku z powrotem zostaje wskrzeszona.

W Polsce z końcem 15 wieku prowadzono w ogólnopaństwowej gospodarce państwowej dość dokładne rejestry rachunkowe. Te rejestry posłużyły do układania wykaźów przewidywanych wydatków i dochodów. W ten sposób bardzo wczesnie powstały u nas zawiązki nowożytnego budżetu oraz jego sprecyzowanie.

Wprawdzie Francja poczyniła pierwsze kroki, lecz jeżeli chodzi o nas, zachowaliśmy ciągiłość i w ten sposób innym daliśmy już gotowe wzory.

Śmiało zatem możemy twierdzić, że my pierwsi sporządziliśmy budżet.

Anglia zrobiła to w 17 wieku, Niemcy 1688, Austria 1776. Sugerowanie Niemców, jakoby oni byli tymi pierwszymi — obala wprost sama historia i stawia takie twierdzenie w rządzię fałszywych i pozbawionych obiektywności naukowej.

Budżety dzisiejszych państw są oparte na zasadach konstytucyjnych i wypływającego stąd prawa budżetowego. **Leg.**

## Jak przerabiać porośniętą mąkę żytnią?

Mąką porośniętą czyli wyrośniętą może być dowolnego pochodzenia.

1) wyrośniętą na polu z uwagi na ciągłe deszcze i niepogody w okresie żniwnym, gdy zboże już dojrzało,

2) zboże wadliwie zmagazynowane, niepielegnowane, szczególnie w okresie kwitnienia zboża na polu (na pniu w miesiącu czerwcu).

Mąka żytnia zmielona z tego rodzaju zboża i dostarczona piekarzowi wymaga specjalnej pielęgnacji i sposobu pracy. Dlatego na czasie będzie przypomnieć sobie niejedne środki zaradcze, które w piekarni możemy zastosować, aby wyprodukować pieczywo dobre i możliwe do spożycia. Porośniętą mąkę pozna każdy piekarz, po jej nadmiernej wilgotności i specyficznym, stęchłym i zepsutym zapachu. Przy przeróbce występują jeszcze dalsze wady i to:

1. Nadpiek jest bardzo minimalny spowodowany małą zawartością w ziarnie mączki i białka (zużytych na kielkowanie), przez co pozostają mące mafa ilość składników, które chłoną w siebie wodę.

2. Ciasta nie utrzymują swej twardości, w jakiej były zrabiane — zostają miękkie. Spowoduje słabej chłonności wody mąki wyrosłej — zdąży się dość często, że nalewamy wody za dużo.

3. Ciasto szybko fermentuje, a natomiast kwasowość jego jest słaba, jak również gazów jest mało, przez co zdarza się, że często wsadzamy chleb do pieca o nadmiernej fermentacji.

4. Ciasto z mąki wyrosłej szybko się brunaci, skóreczka szybciej się dopieka od miążu, który dopieka się wolniej i przeważnie pozostanie wilgny tj. gliniasty.

5. Często zauważamy pęcherze na wierzchu chleba, które nam się spala. Pęcherze te, powstają na skutek słabej kwasowości ciasta.

6. Skóreczka jest lepiąca, nieelastyczna i wilgna.

7. Bardzo często i to przeważnie występuje zakalec lub zakalcowaty pierścień w miążu chleba.

8. Skóreczka popęka.

9. Smak chleba w szczególności skóreczki jest słodki. O ile mąka jest jeszcze stęchła to zapach ten pozostanie w chlebie. W niejednych wypadkach, o ile mąka nie jest tak silnie zepsuta, może stęchły zapach w gotowym chlebie zniknąć.

Techniczne błędy wyrosłej mąki przypominają nam błędy systemu pracy przy zdrowej mące, jak: zła dolewka wody do ciasta czy kwasu względnie za dużo kwasu itd. Jednakże za mało nadpieku i gliniaste ciasto naprowadza fachowca na twierdzenie, że mąka zużyta do tegoż ciasta była porośnięta, niezdrową mąką.

By móc jednak użyć tego rodzaju mąkę na produkcję chleba, powinniśmy zastosować środki zaradcze w współpracy rolnikohodowcy, młynarza a w końcu piekarza.

**Rolnik-hodowca** powinien zboże porośnięte otoczyć specjalną opieką i to:

1. Nasamprzód ją wynieść a nie pozostawiać w stertach, by w dalszym ciągu się psuła i gniła.

2. Następnie w magazynach powinna być zmagazynowana luźno a nie w workach.

3. A co najważniejsze, co dzień przesuszować, by nie dopuścić do pocenia się ziarna. Przez stałe suszowanie osiągniemy prawie całkowite wysuszenie się ziarna z nadmiaru wilgoci.

4. Na młyn powinno być zboże porośnięte odwiezione jako pierwsze.

**W młynarstwie** można przez szczegółowe czyszczenie duży procent wyrosłego ziarna, które się już znajduje w stanie kielkowania wyeliminować, natomiast zepsute zboże, które jest dopiero w początkach kielkowania tj. psucia i młynarz często nie zauważy, mówimy w tym wypadku o ukrytym porośniętym zbożu. Ponieważ mąka porośnięta jest przeważnie wilgna, proces suszenia ziarna w młynach jest ważnym czynnikiem do poprawy mąki. Obowiązkowo młynarz starać się musi, aby ziarno zepsute w odpowiednim oczywiście procencie miał z ziarnem zdrowym, przez co otrzyma mąkę co prawda nie pierwszorzędną, ale możliwą do wypieku. Przede wszystkim powinno zepsute ziarno być zmielone i mąka zużyta bezpośrednio po żniwach a nie zachowana na czas późniejszy, gdyż jak już zaznaczyłem poprzednio, ziarno to przez dłuższe magazynowanie lepsze nie będzie. Rozumiem się, że zmielone zepsute ziarno, powinno natychmiast być odstawione do piekarni w celu dalszej przeróbki.

**Również piekarstwu** stoi cała masa środków zaradczych do dyspozycji. Chciałbym jednak zaznaczyć, że niema środka któryby w stu procentach był skutecznym. Jednak cały szereg środków zaradczych może dopiero pomóc do wyprodukowania chleba znośnego, ale całkowicie i piekarz nie jest w stanie szkodzić zaradzić. A teraz kilka uwag jak piekarz postąpić powinien na wypadek konieczności produkcji chleba z porośniętej mąki:

1. Mąka porośnięta musi być natychmiast przerobiona.

2. Mąkę porośniętą musimy mieszać z zdrową mąką procentualna do jej zepsucia. Zrozumiałe jest że mąkę bardziej zepsutą dodawać będziemy w mniejszych ilościach. W ogóle wskazaniem by było, aby stałe mieszać kilka gatunków mąki z kilku młynów, przez co wyrównają się wady i zalety tej mieszanki, co w rezultacie da nam odpowiednie i zdrowe w szczególności równe pieczywo to znaczy chleb.

3. Skutecznym środkiem zaradczym jest też suszenie mąki porośniętej, przez ustawienie takiej w ciepłym miejscu, by móc zredukować wilgotność co najmniej do 11%.

4. Przy przeróbce porośniętej mąki w piekarni należy kwasu i ciasta prowadzić mocniejsze niż zdrowej mąki.

5. Następnie należy zmniejszyć czas trwania fermentacji. Normalnie przy zdrowej mące, pozostawia się ciasto zrobione na pewien czas stać w celu fermentacji czego przy mące porośniętej powinno się zaniechać to znaczy natychmiast narabiać. Użytkując lepszą fermentację w czasie postoju ciasta z zdrowej mąki, należy zastąpić większym pełnym kwasem przy mące porośniętej. Sformowany chleb należy krótko zostawić w fermentacji i tym samym słabo wsadzić do pieca.

6. Co się tyczy temperatury wody zużytej jako dolewki do kwasu i ciasta, to zdania fachowców są różne. Jedni twierdzą, że chłodniej jak normalnie, drudzy natomiast że cieplej. Ja ze swej strony przyłączam się do zdania tych drugich, twierdząc, że ciepła dolewka ma lepsze zastosowanie i wywołuje silniejszą kwasowość, która dla mąki porośniętej ma lepsze zastosowanie.

7. Kwasu należy co najmniej o jeden raz częściej odświeżyć, a pełny kwas o 10% zwiększyć. Kwasu prowadzić mocne, by zwiększyć siłę kwasową, gdyż wiemy, że mąki porośnięte mają jej mało. Zmniejszamy oczywiście przez to szybkość fermentacji, lecz zwiększamy potrzebne nam gazy. Co



najważniejsze zwrócić musimy uwagę by kwasy o w szczególności pełen kwas nam nie przefermentował.

8. Również solić należy silniej jak normalnie i to do 2½% na 100 kg, o ile możliwym jest to twarda woda jest odpowiedniejsza.

9. Jako dalszy środek zaradczy, to uważam, że tylko małe i częste ciasta miałyby najkorzystniejsze zastosowanie.

10. Co się tyczy procesu pieczenia, to i tu są zdania podzielone. Jedni twierdzą, że należy wypiekać chleb krócej i w gorącym piecu, natomiast drudzy by w chłodniejszym piecu dłużej go wypiekać. Uważam z mej strony że drugi sposób jest odpowiedniejszy.

11. Co najważniejsze to jedno, że jedynym środkiem fermentacyjnym, mającym

korzystne zastosowanie, to naturalny kwas, a nie drożdże czy inne środki chemiczne czy pomocnicze.

Krótkie moje uwagi na temat przerobu porosłej maki, niech posłużą za wskazówki, jakie należy zastosować środki zaradcze na wypadek zetknięcia się z takim surowcem. W dzisiejszych powojennych czasach, w których wszystkie kraje Europy borykają się z trudnościami natury gospodarczej, nie stać nas na to aby choć kilogram maki, zostało zmarnowane. Staraniem zatem naszym powinno być tak rolnika-hodowcy jak młynarza a w szczególności piekarza aby nie tylko z zdrowych surowców, ale gdy zajdzie konieczność i z porosłej dostarczyć do rąk konsumenta chleb zdrowy, smaczny i o pełnych wartościach odżywczych.

Zygmunt Jasiński, mistrz piek.

## GARBNIKI

Do garbowania skóry zwierzęcej używa się garbników, które radykalnie zmieniają skórę surową tak pod względem chemicznym jak i fizycznym. Stosowane w czasie wojny zastępcze garbniki nie zdały egzaminu ze swej przydatności i obecnie musimy powrócić do stosowania garbników naturalnych jeżeli chcemy otrzymać wysokowartościowy materiał, zwłaszcza w skórkach spodnich.

Garbniki można podzielić na: tłuszczowe, mineralno-chemiczne i roślinne. Zajmiemy się garbnikami roślinnymi, które w większości służą do garbowania skór na części spodnie obuwia (krupon, karki i bokki) uprząż, pasy transmisyjne itp. Garbników dostarczają: 1) kory drzew, 2) owoce drzew, 3) liście, 4) narośla, 5) drewno i 6) wyciągi.

1. a) Kory dębów zawierają od 5 do 14% garbników, służące do garbowania skóry spodniej i suchych. Zabarwiają skórę przy garbowaniu na kolor ceglasty. b) Kora mimozy i mangrowa posiada od 20 do 40% garbnika, który służy jako dodatek do innych garbników przy garbowaniu skór spodnich. Garbniki te zabarwiają skórę na kolor czerwony.

c) Kora świerkowa ma od 6 do 15% garbnika, który służy jako domieszka do kory dębowej tworząc od dawna stosowany garbnik krajowy.

2. a) Żółędzie (owoce) myrobolanów dostarczają 30% garbnika, służące do garbowania skór spodnich, zabarwiają skórę na kolor zielono-żółty. b) Owoce argorbilii zawierają od 35% do 50% garbnika, przy pomocy którego garbuje się skóry spodnie i

wierzchnie. Garbnik ten zabarwia skórę na kolor jasno-czerwony; c) Owoce divi-divi dostarczają garbnika od 30 do 50% i zabarwiają skórę na kolor ciemno-brązowy. d) Owoce walonei mają 15 do 45% garbnika, zabarwiającego skórę na kolor z białym nalotem o ciemnym przekroju skóry.

3. Liście sumakum dostarczają 30% cennego garbnika, służącego do garbowania skór wierzchnich, zabarwiają je na jasny kolor.

4. a) Narośla liści dębów (dębianka lub galasówka) posiada 30% garbnika, który służy jako domieszka do innych garbników. Barwi skórę na kolor jasny. b) Zniekształcone owoce dębów przez galasówkę dostarczają około 30% garbnika, który również służy jako domieszka do innych garbników.

5. Drzewo kwebrachu dostarcza 20% garbnika, który służy do garbowania skór spodnich, zabarwiają je na kolor czerwony.

6. Wyciągi z drzewa katechu zawierają od 35 do 46% garbnika, który służy jako domieszka do innych garbników.

Wymienione wyżej najważniejsze garbniki są pochodzenia zagranicznego, krajów ciepłych i podzwrotnikowych. W garbowaniu skór, zwłaszcza spodnich, odgrywaia decydującą rolę ze względu na zawartość wysokowartościowych substancji garbujących. Jak wiemy pierwsze transporty garbników zagranicznych nadeszły już do naszych portów. W miarę podwyższania się hodowli bydła i importu skór surowych z zagranicy sytuacja na rynku skórzanym w kraju zaczyna się poprawiać.

D. J.

stwa Burs i Stypendiów 20 miejsc dla wychowanków Instytutu. Organizacja własnej bursy w toku, przy pomocy Izby Rzemieślniczej.

Instytut wydał dwa podręczniki z zakresu kalkulacji rzemieślniczej i poradnictwa zawodowego w nakładzie 4.000 egzemplarzy, 1.500 plakatów, które zostały wywieszane prawie we wszystkich szkołach powszechnych i urzędach gminnych, 400 ulotek z wezwaniem do młodzieży i wykazem szkół zawodowych, 45.000 egzemplarzy tekstów i ankiel dla Poradni Zawodowej. Poza tym przygotowano do druku trzy nowe podręczniki z zakresu fryzjerstwa, szewstwa, cholewkarstwa i instalacji wodociągowo-kanalizacyjnych i ogrzewczych.

Jednomyślna opinia władz szkolnych, Izby Rzemieślniczej i Instytutu spowodowała uruchomienie Poradni Zawodowej w Toruniu. Organizacja Poradni w Bydgoszczy jest w toku. Wskutek wzajemnego zrozumienia celów doszło do ścisłej współpracy pomiędzy Państwowym Instytutem Higieny Psychiczej i Poradnią Instytutu Oświaty Zawodowej. Współpraca rozwija się pomysłnie na zasadach autonomicznych. Poradnie mieszczą się w lokalu wspólnym w Toruniu, przy ul. Sukienniczej 4. Młodzież w ten sposób jest jednocześnie poddana badaniu przez kierowniczkę Poradni Zawodowej, lekarzy i psychologów.

Plan pracy na przyszłość, m. in. urządzenie burs rzemieślniczych w dalszych miastach, w szczególności prócz Torunia i Bydgoszczy, w Inowrocławiu, Włocławku, Grudziądzu i Chojnicach.

Działalność Poradni Zawodowej ma być szeroko rozbudowana i w tym celu będą nadal zaopatrywane w potrzebny sprzęt, przyrządy do badań i materiały.

Demoralizacja, która jest pozostałością najazdu germańskiego, w interesie rzemiosła i całego narodu, musi być zneutralizowana. W tym celu Instytut uważa, że organizacja świetlic młodzieżowych, zaopatrywanie ich w sprzęt, pomoce naukowe, pomoce do geometrii, książki i mapy, wygłaszanie pogadanek na tematy z dziedziny nauki, sztuki — jest pilną koniecznością.

Instytut pragnie uruchomić nowe kursy, w tym 4 przeznaczone dla członków komisji egzaminacyjnej. Maia one na celu uzgodnienie metod i określenie zakresu materiału z jakiego ma się wykazać na egzaminie przyszły mistrz lub czeladnik.

Na zebraniu powyższym powzięto uchwałę, iż Instytut Oświaty Zawodowej weźmie aktywny udział w pracy redakcyjnej pisma rzemieślniczego „Rzemieślnik Pomorski“.

Termin walnego zgromadzenia ustalono na dzień 20 kwietnia br. o godz. 10-tej w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska 11. Na powyższe zebranie zaprasza Instytut wszystkie zarządy cechów i pow. związki cechów.

## Instytut Oświaty Zawodowej przed walnym zebraniem

W tych dniach odbyło się zebranie zarządu Pomorskiego Instytutu Oświaty Zawodowej pod przewodnictwem prezesa Instytutu Godka. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele: Kuratorium Szkolnego, Średniej Szkoły Zawodowej w Bydgoszczy, Izby Przemysłowo-Handlowej i Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

Dyr. Instytutu Deptuła zapoznał obecnych w przygotowanym sprawozdaniu za rok 1946 i planem na rok 1947. Najważniejszym zadaniem Instytutu jest akcja, szkolenia i dokształcanie zawodowe. Przeprowadzono w roku 1945 i 46 58 kursów czeladniczych i mistrzowskich. Programy zostały rozszerzone i prawie na wszystkich kursach po-

większono liczbę godzin. Tak więc, gdy na jednego uczestnika kursu czeladniczego wypadło w roku 1945 sto godzin, to w roku 1946 ilość godzin nauki i ćwiczeń wzrosła do 200, na kursie mistrzowskim w roku 1945 było godzin 30, w roku 1946 — 60, na kursach specjalnych w roku 1945 średnio godzin 56, to w roku 1946 — godzin 130.

Z powodu braku środków finansowych nie udało się zorganizować dwóch burs rzemieślniczych w Toruniu i w Bydgoszczy. Koszt prowadzenia i urządzania bursy dla 35 wychowanków w ciągu roku wynosi milion złotych. Narazie, dzięki życzliwemu stosunkowi Kuratorium do spraw rzemieślniczych, zapewniono sobie w bursie Towarzy-

## Brazylia reflektuje na meble polskie

W r. ub. głównym odbiorcą zagranicznym, jeżeli chodzi o nasze meble była Anglia. Obecnie otwierają się przed nami nowe możliwości eksportowe.

Otrzymaliśmy ostatnio szereg ofert z Belgii, Islandii, Holandii i krajów Południowej Ameryki. Największe zainteresowanie naszym przemysłem meblarskim okazuje Brazylia. Ciężkość tego rynku stwarza dla naszego przemysłu meblarskiego poważne możliwości eksportowe.



# Działalność rzemiosła

## Walne zebranie Cechu Cukierników w Bydgoszczy

W dniu 25 marca 1947 r. odbyło się w lokalu Jakubowskiego w Bydgoszczy walne zebranie Cechu Cukierników w Bydgoszczy, przy udziale 40 członków.

Jako gości powitał starszy cechu kolegów Herbaczynskiego z Warszawy i Poznańskiego z Torunia oraz w-dyrektora Izby Rzemieślniczej Werno i przedstawicieli prasy i to Ziemi Pomorskiej, IKP oraz Rzemieślnika Pomorskiego.

Przewodnictwo walnego zgromadzenia złożone zostało w ręce w-dyrektora Werno.

Sprawozdanie z działalności Cechu za rok 1946 wygłosił również w imieniu sekretarza starszy cechu Antoni Skonieczny.

Ze sprawozdania wynika, że Cech liczy 68 członków, że wpisanymi zostało uczniów 21, a wypisanych 4.

W ciągu roku ubiegłego 24 kandydatów złożyło egzamin na mistrzów, zaś 23 na czeladników.

Rok ubiegły był wyjątkowo trudnym i wymagał dużego nakładu energii i pracy. W związku z obchodem 600-lecia miasta Bydgoszczy Cech Cukierniczy brał udział w różnych imprezach, jak w Kongresie Rzemiosła Polskiego, poświęceniu sztandaru lotnictwa i wielu innych. Cech ufundował sobie własny sztandar, którego poświęcenie odbyło się 16 września ub. r. Starszy cechu dziękując członkom za współpracę wyraził, iż oczekuje nie tylko od członków zarządu, ale od wszystkich członków należących do cechu dalszej współpracy dla dobra rzemiosła i Narodu.

Ze sprawozdania skarbnika wynika, iż dochód wynosił 203.848 zł, zaś rozchód 179.245 zł, wobec czego pozostała do przeniesienia kwota 24.603 zł.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium.

W miejsce ustępujących członków zostali wybrani nowi członkowie, tak, że obecnie skład zarządu przedstawia się następująco: starszy cechu Antoni Skonieczny, podstarszy Hass Stanisław, sekretarz Prus Stanisław, skarbnik Kałas Józef, ławnicy Bigoński Wincenty, Kucharski ze Świecia, Jakubowski, Mikulski i Zieliński, komisja rewizyjna: Kaźmierczak Wawrzyn, Wróbel Jan i Siudziński Alfons.

Preliminarz budżetowy na rok 1947 uchwalony został jednogłośnie na 130.000 zł, po stronie rozchodów i dochodów.

W wolnych głosach omawiano aktualne sprawy zawodowe, a w szczególności sprawę nielegalnego prowadzenia rzemiosła, z którym cech niestrudzenie walczy.

Wyjaśnień na różne pytania udzielili w-dyr. Izby obywatel Werno oraz Herbaczynski z Warszawy, Poznański z Torunia oraz starszy cechu.

Pod koniec zebrania została na apel kolegów Hassa i Burzyńskiego przeprowadzona zbiórka na rzecz powodzian, która przyniosła pokaźną kwotę 8.535 zł.

Na tym starszy cechu zakończył zebranie hasłem „Cześć Rzemiosłu“.

(Uczestnik W.)

## Rzemiosło grudziądzkie obraduje

W dniu 24 ub. m. o godz. 17-tej odbyło się w salce Pow. Związku Cechów w Grudziądzu zebranie wszystkich zarządów cechowych. Zebranie zagał prezes rzemiosła grudziądzkiego p. Nogowski, po czym złożył szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu Pow. Związków Cechów w Bydgoszczy. W toku sprawozdania podał do wiadomości, że podstawowa taryfa dla czeladników wynosi na godz. od 8—20 zł, do tego dochodzi 65% premii, 600 zł stołówki i wyrównanie za karty żywnościowe dla żonatych 2.100 zł, dla samotnych 1.400 zł.

Przyjęcie uczniów winno nastąpić na zebraniu cechu. Odowiedzialny za kształcenie ucznia jest wyłącznie mistrz i dlatego też uczni nie należy wciągać do żadnych umów zbiorowych. Wynagrodzenie ucznia powinno wynosić 6, 7, 8 zł na godz. oraz wyrównanie za karty żywnościowe 1.000 zł. Jako wynagrodzenie za kształcenie ucznia, mistrz płaci za każdego ucznia 10% mniej podatku dochodowego.

W najbliższym czasie zostaną odwołane dotychczasowe komisje egzaminacyjne, w ich miejsce powołane zostaną nowe.

Kandydaci na czeladników, którzy nie ukończyli jeszcze 18 lat i nie posiadają świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej, nie będą dopuszczeni do egzaminu. Po ukończeniu 18 lat, kandydat będzie dopuszczony na podstawie świadectwa szkoły dokształcającej, względnie zaświadczenia, że do szkoły uczęszcza.

Na zebraniu w Bydgoszczy powzięto uchwałę, że wszystkie cechy należące będą do Instytutu Rzemieślniczego. Każdy cech płaci składkę miesięczną 30 zł na Instytut Rzemieślniczy. W przyszłości Instytut przeprowadzić będzie kursy w Grudziądzu.

Wkrótce zostaną przeprowadzone wybory do Izby Rzemieślniczej. Na 25 radnych 15 będzie z wyboru i 10 z nominacji.

Następnie wyjaśnił prezes Nogowski zebranym, kto jest obowiązany do prowadzenia ksiąg handlowych.

W punkcie 3 poseł Wilandt wyjaśnił zebranym, że cechy opierają się obecnie na statucie z roku 1939, oraz udzielił zebranym pewnych wskazówek związanych z administracją cechów.

W sprawie spółdzielczości wywiązała się dłuższa dyskusja, ponieważ jak się okazało nie wszyscy zrozumieli cel Spółdzielni. Po wyjaśnieniu, zdania zebranych były podzielone. Zabierano głosy przeciw i za utworzeniem Spółdzielni, wobec tego postanowiono sprawę tą omówić bezpośrednio z cechami zainteresowanymi na przyszłym zebraniu. W referacie pt. „Rzemiosło na arenie sejmowej“ poseł Wilandt wspomniął o wrażeniach, jakie odniósł na dotychczasowych posiedzeniach Komisji i Sejmu.

Po referacie zakończyły zebranie wolne głosy.

## Uroczyste zakończenie 6 i 7 kursu czeladniczego

przy Publ. Średn. Szkole Zawodowej nr 4 w Bydgoszczy.

W dniu 1 kwietnia br. o godz. 18 odbyło się uroczyste zakończenie kursu czeladniczego 6 i 7 połączone z rozdaniem świadectw.

Egzamin pomyślnie złożyło 70 kandydatów na czeladników różnych zawodów.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że 35 kursistów złożyło egzamin eksternistowski z zakresu 3-letniej Szkoły Zawodowej Dokształcającej. Obecny przy egzaminie wzytatör szkół zawodowych, ob. Wojciechowski, wyraził uznanie Dyrekcji tutejszej szkoły za utrzymanie kursów na tak wysokim poziomie.

Do zebranych kursistów wygłosili kolejno przemówienia: dyr. Durek, prezes Izby Rzemieślniczej — Godek, dyrektor Instytutu Oświaty Zawodowej, ob. Deptuła.

Każdy z mówców życzył kursistom pełnych sukcesów w swoich zawodach, nawołując do dalszej pracy samokształceniowej nad sobą, by dźwignąć rzemiosło polskie na najwyższy szczebel.

Hasłem — Cześć Rzemiosłu — i odśpiewaniem roty zakończono uroczystość.

## UWAGA PODATNICZY!

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy zwraca samoistnym rzemieślnikom, jako płatnikom podatku obrotowego i dochodowego uwagę, że deklaracje obrotów i dochodów muszą być złożone w Urzędzie Skarbowym w nieprzekraczalnym terminie do 15 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły. Niestosowanie się do powyższego przepisu pociąga za sobą nakładanie wysokiej grzywny i wymiar podatków tych nie według deklaracji a według swobodnego uznania Urzędu Skarbowego.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy.

## Z wydawnictw

„Zbiór zadań rachunkowych“ — Nakładem Centrali Szkolnictwa Polskiego w Niemczech, ukazały się dwa tomiki zadań rachunkowych do użytku w szkołach zawodowych, opracowane przez R. Wojciechowskiego. Obejmują one cztery działania na liczbach całkowitych, ułamkowych i dziesiętnych, oraz rachunek procentu i kalkulację zawodową.

Przykłady stosowane są do potrzeb zawodów i mogą się stać dużym ułatwieniem pracy w szkołach zawodowych i dla rzemieślników. Podręczniki opracowane są przystępnie i ze znajomością rzeczy, a przykłady oparte na życiu rzemieślniczym.

Razem dwa tomiki obejmują 40 stron druku i kosztują razem 72 zł. Nabyć można:

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych w Warszawie, ul. I Armii W. P. 25.

D. J.



# NOWOŚCI RZEMIESLNICZE

## PAŃSTWOWE TECHNICUM

### Przemysłu Drzewnego w Bydgoszczy

W Bydgoszczy uruchomiono przed kilku dniami Państwowe Technicum Przemysłu Drzewnego. Technicum zorganizował Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego przy współpracy Wydziału Szkolnictwa Zawodowego Dep. Kadr. Min. Przemysłu.

Zadaniem Technicum jest kształcenie techników ruchu dla przemysłu drzewnego spośród pracowników tej gałęzi przemysłu. Od kandydatów wymagane jest ukończenie gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego oraz 5-letnia praktyka zawodowa. W wyjątkowych wypadkach mogli być kierowani kandydaci o niższych kwalifikacjach z zakresu wiadomości teoretycznych, o ile wykazywali wybitne zdolności organizacyjne.

W związku z terminem rozpoczęcia nauki na pierwszym semestrze Technicum, na egzamin eliminacyjny skierowano 100 najodpowiedniejszych kandydatów, wybranych przez Rady Zakładowe. Komisja Egzaminacyjna, po odbyciu wstępnych egzaminów, wybrała 46 najzdolniejszych słuchaczy.

O fakcie uruchomienia Technicum w Bydgoszczy powiadomiono specjalnym telegramem Ministra Przemysłu.

### Walka z marnotrawstwem.

W ramach prowadzonej przez Departament Kontroli Ministerstwa Apropozycji i Handlu energicznej walki z marnotrawstwem, dokonano systematycznej kontroli magazynów, zwracając baczna uwagę na wypadki niewłaściwego przechowywania towarów. Również podjęto szereg kroków celem usprawnienia gospodarki tekstyliami.

Dotyczyły one zarówno przyspieszenia ich rozdzielnictwa, jak i spieniężenia, czy też przydziewienia pozostałych, zwłaszcza w sklepach detalicznych, resztek.

Przedmiotem dalszych obserwacji były braki w organizacji zbierania oraz przeróbki krwi, niewłaściwe magazynowanie węgla, przewożenie oleju w nieszczelnych bańkach, brak urządzeń przeciwpożarowych w zakładach i magazynach, niewłaściwe opakowanie konserw krajowych - należałoby wyzyskiwanie odpadków produkcyjnych, jak kości czy pestki itp.

Szczegółowymi badaniami zagadnień marnotrawstwa zajmowały się grupy fachowców, delegowane do różnych województw. Na terenie Poznańskiego interesowano się kwestią mianc zbożowych i to zarówno w młynach, w transporcie, jak i w czasie przechowywania w magazynach. Ponadto zlustrowano szereg przedsiębiorstw przemysłu spożywczego.

Grupa gdańska interesowała się przechowywaniem zboża w elewatorach, przechowywaniem mięsa, działalnością przetwórci ryb itp.

Rezultatem tych wizytacji było wydanie szeregu zarządzeń, mających na celu likwidację wypadków marnotrawstwa.

W wielu wypadkach stwierdzonych nadużyć wystąpiono o wszczęcie postępowania sądowego.

### 4,5 tysiąca obrabiarek wyprodukujemy w roku 1947.

Plan produkcyjny na rok 1947 przewiduje wykonanie 4,226 nowych obrabiarek. Obrabiarki wykonane będą w 14 zakładach naszego przemysłu metalowego. Wartość tej produkcji wyniesie ok. 50 milionów złotych przedwojennych.

### 25. 1. 1947 r. fotografów.

1. Szykowski Jan, Chojnice,
2. Ludowicz Marian, Czersk,
3. Błażej Piotr, Mroczka,
4. Góralski Antoni, Chojnice,
5. Kneba Alojzy, Pruszcz-Bagienica,
6. Knaidek Antoni, Łobżenica.

### 25. 1. 1947 r. ślusarze samoch.

1. Wojtysiak Leon, Inowrocław,
2. Kwapich Leon, Inowrocław,
3. Broniszewski Zygmunt, Bydgoszcz,
4. Kimmel Franciszek, Bydgoszcz,
5. Butowski Antoni, Bydgoszcz.

### 25. 1. 1947 r. ślusarz.

1. Goślicki Władysław, Rypin.

### 27. 1. 1947 r. młynarze.

1. Czyżewski Bolesław, Biskupiec,
2. Dziegiel Piotr, Szywałd,
3. Dulczewski Stanisław, Brodnica,
4. Klajborowski Franciszek, Łasin,
5. Janowski Henryk, Dziadoch,
6. Piskorski Alfons, Paparzyn,
7. Napiontek Leonard, Parszczenica.

### 27. 1. 1947 r. krawiectwo damskie.

1. Pogodzińska Anna, Inowrocław,
2. Orłowska Helena, Bydgoszcz,
3. Grekowicz Zofia, Bydgoszcz,
4. Bojarska Aniela, Bydgoszcz.

### 29. 1. 1947 r. siodlarz.

1. Wiśniewski Wincenty, Nowe.

### 30. 1. 1947 r. piekarze.

1. Uliński Edwin, Bydgoszcz,
2. Kinicki Henryk, Gorzno,
3. Kowalski Bernard, Grudziądz,
4. Pawlak Mieczysław, Silno,
5. Drygalski Walenty, Grudziądz,
6. Zieliński Zygmunt, Bydgoszcz.

## SPIS EGZAMINÓW mistrzowskich i czeladniczych w Grudziądzu

Mistrzowskie w zawodzie stolarskim w dniu 15. 3. 47 r., Piotrowski Bolesław, Strzelecki Stanisław, Hinz Franciszek, Murawski Bernard, Chyła Bolesław, Brzeszkiewicz Józef, Rosicki Władysław, Stryk Władysław.

Mistrzowskie w zawodzie malarskim w dniu 8. 3. 47 r., Zawadziński Teodor, Gracz Alojzy, Kwiatkowski Zygfryd, Strojowski Paweł.

Czeladnicze w zawodzie piekarskim dnia 27. 2. 47 r., Bożykowski Jan, Wilmański Henryk, Bączkowski Józef, Scibor Ludwik. Czeladnicze w zawodzie rzeźnicko-wędliniarskim w dniu 20. 3. 47., Otolski Edmund, Lewandowski Józef, Pasterski Henryk, Lizakowski Czesław. Czeladnicze w zawodzie stolarskim w dniu 27. 2. 47 r., Przyjemski Edmund, Mackiewicz Bolesław, Gościnnny Józef, Stasiowski Edmund, Aleksandrowicz Walenty. Czeladnicze w zawodzie zegarmistrzowskim dnia 21. 2. 47 r., Jasiński Kazimierz. Czeladnicze w zawodzie kołodziejskim w dniu 15. 2. 47 r., Kwiatkowski Tadeusz, Wiśniewski Brunon, Laskowski Bronisław. Czeladnicze w zawodzie malarskim w dniu 10. 2. 47 r., Kulka Bronisław, Kwiatkowski Leon, Kawczyński Roman, Kraiński Franciszek, Kawski Stefan. Czeladnicze w zawodzie szewskim w dniu 11. 2. 47 r., Pawski Maksymilian, Murawski Franciszek, Szymański Franciszek, Schiwełbcin Walenty, Sturm Bronisław, Zimny Władysław, Kafwak Piotr. Czeladnicze w zawodzie kowalskim w dniu 8. 2. 47 r., Witold Reich, Sikorski Ludwik, Kamiński Czesław, Prokubowicz Aleksander. Czeladnicze w zawodzie krawieckim w dniu 7. 2. 47 r., Domeracki Zbigniew, Nowicka Janina, Modrzejewski Władysław.

## Egzaminy mistrzowskie i czeladnicze w Bydgoszczy

W miesiącu styczniu 1947 r. przeprowadziły komisje egzaminacyjne Izby Rzemieśniczej w Bydgoszczy w poszczególnych zawodach następujące egzaminy mistrzowskie:

### 8. 1. 1947 r. rzeźnicko-wędlin.

1. Białka Zygmunt, Nakło,
2. Jekel Florian, Nakło,
3. Kowalski Konrad, Nakło,
4. Tomaszewski Józef, Nakło,
5. Kitkowski Leon, Nakło,
6. Gawiński Florian, Nakło.

### 15. 1. 1947 r. rzeźnicko-wędlin.

1. Jabłoński Kazimierz, Dobryń,
2. Ciesielski Stefan, Wiele,
3. Serafin Tomasz, Bydgoszcz,
4. Pierchalski Józef, Bydgoszcz,
5. Szczepański Jan, Rypin,
6. Kawczyński Wacław, Hamlin,
7. Dębowski Stanisław, Rypin.

### 16. 1. 1947 r. krawiectwo męskie.

1. Piątkowski Władysław, Bydgoszcz,
2. Podleżański Paweł, Łobżenica,
3. Koźlak Henryk, Bydgoszcz,
4. Drobka Alojzy, Bydgoszcz,
5. Mikołajczyk Leon, Bydgoszcz.

### 22. 1. 1947 r. kowale.

1. Kraiński Benedykt, Dusocin,
2. Mielewczyk, Radzyń,
3. Rolbiecki Bolesław, Wyśoka,
4. Zawitowski Edmund, Świerkocin,

5. Głanbert Leon, Bydgoszcz,
6. Wiśniewski Jan, Oborki.

### 16. 1. 1947 r. czapnictwo.

1. Wróblewski Leon, Bydgoszcz.

### 22. 1. 1947 r. rzeźnicko-wędlin.

1. Zająkała Szczepan, Grudziądz,
2. Wysocki Feliks, Grudziądz,
3. Zająkała Bernard, Łasin,
4. Halka Alojzy, Bydgoszcz,
5. Otolski Zygmunt, Grudziądz,
6. Gmniński Nikodem, Gruta,
7. Cichocki Konrad, Grudziądz,
8. Piorkowski Józef, Grudziądz.

### 23. 1. 1947 r. siodlarstwo.

1. Żywiłowski Czesław, Bydgoszcz,
2. Pachowicz Władysław, Bydgoszcz,
3. Grzybowski Władysław, Bydgoszcz,
4. Waclawski Tadeusz, Bydgoszcz,
5. Błażejewski Jan, Bydgoszcz.

### 24. 1. 1947 r. bednarze.

1. Biedowicz Jan, Bydgoszcz,
2. Gronkowski Władysław, Bydgoszcz,
3. Dobrosielski Michał, Brześć Kujawski,
4. Dworakowski Stefan, Włocławek,
5. Heise Franciszek, Bydgoszcz,
6. Obsadny Szczepan, Bydgoszcz.

### 23. 1. 1947 r. cuklarnicy.

1. Zieliński Zdzisław, Bydgoszcz,
2. Włoch Marian, Bydgoszcz.



# J. A. DRAŻKOWSKI i S-ka

BYDGOSZCZ, UL. WYZWOLENIA 1  
(Przy Placu Teatralnym)

POLECAMY:

**podszewki**

**i przybory krawieckie**

Firma nagrodzona brązowym medalem na Wystawie Przemysłu Rzemiosła i Handlu w Bydgoszczy

**Polecamy! Kupujemy!**

wszelkie aparaty Foto-kina 16 mm.  
Filmy 16 m. — czyste — na-  
grane — nieme — dźwiękowe —  
Radio aparaty. Płyty patefonowe.  
Przybory Foto

**JUPITER**

BYDGOSZCZ, STARY RYNEK 20. TEL. 18-65 i 17-65

Warsztat rusznikarski

**Stanisław BIAŁECKI**

mistrz rusznikarski

Inowrocław, Dworcowa 10

**Uwaga P. P. Myśliwi!**

Naprawiam wszelkiego rodzaju broń  
oraz wykonuję wszelkie prace w za-  
kres rzesznikarstwa wchodzące.



Znak firmowy

**ZAKŁAD ARTYST. - FOTOGRAFICZNY**

BYDGOSZCZ, UL. DWORCOWA 10 — TEL. 17-72

WYKONUJE:

fotografie wszelkiego rodzaju z okazji ślubów,  
przyjęć i uroczystości rodzinnych

SPECJALNOŚĆ:

portrety - reprodukcje, powiększenia, zdjęcia  
techniczne, barwne przezrocza do kin o r a z  
skale do radiodbiorników

Amerykański retusz do katalogów i prospektów



**U W A G A !**

Usuwać ślady niemczyzny z życia codziennego  
przebudowując maszyny do pisania z układu nie-  
mieckiego na polski, chętnie wam w tym do pomoże

ZAKŁAD REPARACYJNY MASZYN BIUROWYCH

**F-a J. SKARBONKIEWICZ**

BYDGOSZCZ, UL. POMORSKA NR 53 — TEL. 30-15

PRZEDSTAWICIELSTWO

KWIDZYN, UL. ŻELAZNA NR 1

Przy zgłoszeniach zbiorowych kilku instytucji nie mniej niż 10 maszyn przewidzianych  
do przebudowy, delegujemy mech. specjalistów nie doliczając diet i kosztów podróży

**Abonujcie**

**poczytne**

**pismo rzemiosła pomorskiego**

**Dodatki krawieckie, podszewki, włosia, watalinę**

POLECA

**BYDGOSKA SPÓŁDZIELNIA  
KRAWCÓW, KUŚNIERZY I CZAPNIKÓW**  
z odpowiedzialn. udz.

**BYDGOSZCZ, ALEJE 1 MAJA NR 19**

Filie: Tuchola, Armii Czerwonej 17, Świecie, Duży Rynek 7

**„Rzemieślnik Pomorski“**

## Od Redakcji i Administracji

Uprasza się Szanownych Czytelników o uiszczenie przedpłaty  
za miesiąc maj 1947 r. w kwocie 50,— zł przez przekazy-  
wanie pocztą (konto czekowe P. K. O. Bydgoszcz VI-340),  
lub wpłacanie bezpośrednio w biurze administracji.

**Bydgoszcz, ul. Jagiellońska Nr 10, III piętro**

„Rzemieślnik Pomorski” — redaguje kolegium. Wydawca: Związek Cechów w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska nr 10. Redakcja  
i Administracja: Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 10, tel. 32-08. Administracja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10 do 13  
Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godziny 10 do 12-tej Konto czekowe PKO Bydgoszcz VI-340.

Drukarnia Polska Spółdz. Wyd. „Zryw” z o. u., Bydgoszcz 1866 — E-35048